

Całoroczny abonament na **TRZECI MAJ** to jest 48 N. wynosi fr. 12; na n. 24 fr. 7; na n. 12 fr. 4.

Trzeci Maj wychodzi raz w tydzień.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 50 centymów od wiersza.

TRZECI MAJ.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adressowane być mają: à la redaction du **TRZECI MAJ**, 12 passage Tivoli, à Paris.

Mandaty pocztowe wystawiane być mają na imię Mr Adolphe.

31 MARCA 1842.

DO POLAKOW W ANGLII.—Nazwiska swoje, miejsce pomieszkania i wszelkie opłaty od Dziennika TRZECI MAJ Administracyi należne, Rodacy w Anglii bawiący zechcą nadsyłać uproszonemu na ten cel P. IGNACEMU JACKOWSKIEMU, 10 *Duke street, St-James's, London*; tudzież, przez niego, znosić się z Redakcją we wszelkich, Dziennik ten dotyczyć mogących, sprawach.

W przedostatnim numerze Dziennika Narodowego w zakończeniu długiego szeregu, długich nader artykułów o polityce europejskiej, czytamy następujące wyrazy.

« Wśród tego stanu rzeczy, zkażdokolwiek wychodzi jakikolwiek ruch, jakikolwiek interes polityczny, socyalny, religijny zawsze natychmiast trąca się o Polskę. Kwestya Polski jest środkiem wszystkich kwestyi, sprawa jej jest ogniskiem wszystkich zadań w sprawach chrześcijańskiego świata. »

Jakikolwiek szeregiem rozumowań, doszedł tej prawdy Dziennik Narodowy, mniejsza oto; skoro samo faktum wątpliwem nie jest. Jakaż więc naturalna a loiczna wypada ztąd konsekwencya? O to że byle Polska chciała i umiała ze stanowiska swego w Europie korzystać, każdy dzień niemal przynieść jej może sposobną porę, ku powstaniu, której z upragnieniem wygląda. Niech Polacy sami w sobie uczują się Narodem, niech dopełnią warunków samoistnego swego bytu, a wnet staną się Narodem i w oczach Europy; wnet zajmując właściwe sobie miejsce w powszechnym rachunku, tem samem uratują i swą własną Ojczyznę, i w Eropie niejedną rozwiążą i załatwią trudność. — **Słowem BĘDZIE POLSKA, SKORO BĘDĄ POLACY.**

« Polityka Europejska, mówi dalej Dziennik Narodowy, gdzie stąpi na pokładzie swojej rozkołatanej nawy, za każdym ugięciem się którejkolwiek deski, widzi na drugim jej końcu wyniesioną w górę kwestya Polska i przelekniona spiesz krokiem w bok przywrócić równowagę. »

O ile to prawdziwem jest, o tyle tem bardziej nagli Polaków powinność pomyślenia rzetelnie o swem losie, Europa bowiem w wiecznej obawie, w wiecznym niepokoju żyć nie może; niemogąc więc urządzić się z pomocą i udziałem, a oraz z korzyścią Polski, będzie zmuszoną szukać własnego bezpieczeństwa kosztem tejeż Polski i podać rękę tym, którzy to źródło powszechnego niepokoju i zamieszania z imieniem zatracić zniszczyć pragną; bo cokolwiek bądź *interes własnego bytu* przemaga koniecznie wszelkie inne względy. Jeżeli w prywatnych stosunkach miłość siebie, jest miarą miłości bliźniego, **KOCHAJ BLIŻNIEGO, JAK SIEBIE SAMEGO**, a więc tyle, ale nie więcej jak siebie samego; — to w stosunkach Narodu do Narodu, tem więcej, **PRIMA CHARITAS AB EGO**, musi być prawidłem każdego rozumiejącego swe powinności rządu. A przeto rzecz jasna, że o ile Europa nie znajduje w Polsce koniecznych a niezbędnych warunków politycznego udziałnego bytu, o ile w niej widzi bierne tylko narzędzie, do wszelkich jakie się tylko podobać mogą kombinacyi; póty musi ona Polskę uważać jako trupa, którego trzeba spiesznie pogrzebać, aby, wyizwem swęj zgnilizny żywych nie zarażał.

Rok III^{ci}, Oddział I.

Jakież jest ostateczne kryterium życia każdego narodu. Oto wewnętrzna jego organizacya, własny rząd — jedno bowiem i drugie niezbędnie mu są potrzebne, do pełnienia żywotnych funkcyi—Wszystko to są prawdy odwieczne, dotykalne, *nama-cie ślepy nawet*. Dziennik Narodowy mija je wszakże i następujące z rozumowań swych wyprowadza ostateczne konkluzye.

« Polska niepodźwignie się ani mocą swoich zasobów materyalnych, ani rozumem swoich mężów stanu. Gorącość ducha jest dla niej jedynym środkiem. Bóg jedynym zbawcą. Stać się więc jego narzędziem w sprawie świata, albo zginąć bez śladu pod stopami cara, to dwoiste dla nas przeznaczenie, obejmuje całą myśl, jaka się następuje Polakowi wpatrującemu się w obecne położenie Europy. »

Ostatecznie Dziennik Narodowy, wskrzeszenie Polski między cuda liczy, niech i tak będzie, wszak wszystko cokolwiek się dzieje na świecie, jest cudem wszechmocności i miłosierdzia Bożego; ale czy idzie za tem to, abyśmy mieli opuścić rękę, złożyć zasobom materyalnym i moralnym, jakimi nas Bóg uposażył — Nie wiemy jaka to nowa wiara nakazywać może, ale to wiemy, że wiara objawiona, wiara Chrystusa, wiara ojców naszych, nie tylko nie nakazuje ludziom pogardy dla darów Bożych, ale przeciwnie zapowiada nam ścisły a surowy z użycia lub z nieużycia takowych, rachunek.

Radziłyśmy wszakże wiedzieć i sądziemy że cała publiczność polska dzieli z nami to życzenie; radziłyśmy więc wiedzieli, co Dziennik Narodowy rozumie przez te wyrazy « stać się narzędziem Boskiem w sprawie świata » Czyli ciekawe dostrzeżenie, które czytamy o kilkadziesiąt wierszy wyżej na teje samej karcie Dziennika Narodowego ma być owęj mistycznej formuły komentarzem? Dostrzeżenie to wyraża się słowami:

« Saxonja używa bytu podzelnego, bezsilna zagrożona jest sąsiedztwem Prus które mają interes przy pierwszej wojnie europejskiej rozszerzyć się kosztem tego kraju, a króla saskiego zrobić kandydatem do jakiej wakującej korony. »

Dotąd nadzieje Polaków, łądziły się skrytą przychylnością Wiednia, dziś się przenoszą do Berlina; **NIE KIJEM TO PAŁKĄ**, tak być musi — *kto w Pana Boga nie wierzy, wierzy w gusła*. Kto w Polskę nie wierzy ten się musi czepiać choćby Niemców; komu by tak polskie nie dopisywało serce, niech się próżno nieokrywa płaszczem szczególnej pobożności. —

Paryż 27 Marca 1842

— Dnia 20 b.m. Xięstwo Czartorysey dawali wieczór muzyczny, na którym znajdowało się wielu znakomych Polaków i cudzoziemców; sławny pianista Chopin wykonał wśród podziwiania słuchaczy, kilka własnych nowych utworów. Wielu innych stolicy artystów użyczyło uroczystości tej udziału swych dobrze znanych talentów.

(Journal des Débats).

— Pułkownik Matuszewicz wydał opis z planem oblężenia twierdzy Saint Jean-d'Acree, w 1840 roku. Opis ten ułożonym został z urzędowych pism sztabu głównego marynarki angielskiej, które, jak mówi autor, przypadkiem w ręce mu wpadły. W dziełku tem Polak każdy z przyjemnością czytać będzie wiadomość o szanownym ziomku naszym Ppułkowniku Szhultzu, dowódcy Inżynieryi w służbie Baszy Egiptu. pracę swą Pułkownik Matuszewicz przypisał Xięciu Joinville.

— Dnia 27 b. m. w pierwszy dzień Wielkiejnocy, staropolskim zwyczajem było święcone w wielu domach polskich i w obu klubach. Na święconem u Xięstwa Czartoryskich oprócz licznie zebranych rodaków widzieliśmy i wielu znakomych cudzoziemców.

Doniesienia Literackie i Bibliograficzne.

— W numerze 11tym; 12 *Blaetter fur litterarische unterhaltung* na rok 1842 wychodzącem w Lipsku, jest tłumaczenie Nie Boskiej komedyi przez K. Batornickiego.

— W Berlinie wyszło tłumaczenie z francuzkiego na język niemiecki tomu trzeciego (ostatniego) dzieła *Hr. Antoniego Raczyńskiego: Histoire de l'art moderne en Allemagne.* (Le nord de l'Allemagne, principalement Berlin), avec un atlas in folio. Tłumaczenie dokonał P. F. H. von der Haget.

— *Considérations sur la nationalité française au dix-huitième siècle, avec deux lettres inédites publiées par M. Jean Janoski, in 32 d'une feuille et demie, chez Paulin et Hetzel.*

— Wyszło tłumaczenie polskie dzieła *P. Roselly de Lorgnes, le Christe devant le Siècle* gr. in-18, cena złp. 10, we Francyi, fr. 4.

ROZMAITOSCI.

LITERATURA SŁAWIAŃSKA

w Collège de France

rok drugi

LEKCYA VI.

11 Stycznia 1842 roku.

Na długi czas opuszczamy historią literacką Polski, gdyż w ciągu tego okresu aż do czasów odrodzenia się nie masz ani jednego dzieła ze znaczeniem ogólnem ani nawet ważnego dla narodu. Poetyza bowiem jest dziełem całego ludu, zyciowości zaś narodu polskiego pod Janem Kazimierzem i Janem Sobieskim nie miały natelnien dla mass narodu, pojawiały się raczej jako błysk przelotny i wspomnienia wielkości przeszłej niżeli jako zwiastuny przyszłości.

Naród ten miał posłannictwo uznane walczenia przeciw barbarzyństwu i odszczepieństwu. Jakoż widzimy jak on za Jagiellonów zgadł odrazu niebezpieczeństwo spaść mające na Chrześcijaństwo przez napad Turków, i rzucił się przeciw barbarzyńcom. Polaków pchnęło do tego to czucie moralne, co odrazu pozwala odgadnąć wrogów swych idei religijnych i spofecznych: to czucie które działa nawet w indywidualach, i napotyka się aż między zwierzętami, dając im władzę przejrzenia zamiarów nieprzyjacielskich. Czucie to zawsze nieomylnie powinno przewodniczyć ludom, ogarniając ich umysłowość jako narzędzie własne. Wszakże to czucie morlne przygasiło w Polsce w skutek różnowerstwa zasianego przez Refor-

macyą zostawiło Polaków kierowanie się już raczej podaniu niebezpieczeństw przeszłych niżeli sumieniu szwanków grozących. I tak widzimy ciągle Bohatyrów i ludzi stann Polski z okiem w lepieniem na Turcyą odpartą i pokonaną gdy tym czasem nie było w ich darach ani pojęcia jasnego natury, ani przeglądu przyszłości tych nowych mocarstw opierających się na odszczepieństwie, i bujających na ich progach w Moskwie i Brandeburgu.

Nie należy mniemać by brakło Polsce na ludziach stanu. Miała ich ona i wytrawnych, tak Jan Kazimierz Lubomirski, Sobieski, jasnieliby w Radzie każdej. Ale przez wiadomości nabyte za granicą stracili oni sumienie czucia narodowego i przestali wpływać na naród.

Wyobrażenia filozoficzne 18° wieku, nieznały ujęcia się w rdzeniu narodu, przyjęte jedynie przez członków rodzin znakomych, oddanych usługom publicznym Państwa, te doktryny odpychało same uczucie narodowe Polskie. Dziwiono się widząc jak ludzie sławni tego czasu cudzoziemcy przebywali Polskę niedostrzeżeni, i niejako przerzucano ich do Moskwy, gdzie znajdowali przyjęcie pewne.

Przejdźmy teraz do historii Rosyjskiej pod Piotrem Wielkim którego urodzenie przypada w rocznicę bitwy pod Wiedniem.

Historja nowożytna Rosyji poczyna się z Piotrem Wielkim. Wypadki zewnętrzne tej historii, wojny, sojusze, dyplomacya, znajdują się w pierwszej książce, ale zajęcia wewnętrzne tajne, historyrya że tak powiem Rosyjska zupełnie jest nieznaną. Ukryte są dążenia i cele wszystkich samodzierców Rosyji, przez bojaźń ocenienia widoków i prawdziwego znaczenia ich reform.

Niemamy historii Rosyjskiej. Wprawdzie Cesarz Alexander pozwoił pisarzom opowiadać i sądzić historją domu Ruryków, ale członki Romanów dążąc za jedną ideą uważają się za współników, nie odważano się więc jeszcze wyrzec zdania o ich czynach i zamiarach. Historyk Karamzin za począty był aby opowiadać historją Piotra Wielkiego i jego następców: a pisarze współczesni niemający tej drażliwości zadowolniają się powtarzaniem kłamstw jawnych albo ratują się milczeniem.

Aby dać wyobrażenie o sposobie wykładania historii w Rosyji, dość powiedzieć że nauczyciele z katedr gadają poważnie o chorobie Pawła I° i opłakują śmierć jego nagłą podług nich apoplektyczną, kiedy świat cały zna smutny skon tego władcy. Jeden z nich przecież opowiadając zdarzenie ze łzami, oznaczył ruchem tylko, sięgając chustki na szyi jaką śmiercią zginął ten monarcha.

Opowieć później wymyśli nie do uwierzenia przez które kaleczą też historją.

Ze zaś Rosyja przez politykę związaną jest z władcami posiadającemi imię Sławian, krainy stanowiące prawie siodmą część globu, niemasz kąta w którymby można opowiadać wolno historją dwóch ostatnich wieków Rosyji. Przytoczę kilka szczegółów tej historii wedle zrzodeł urzędowych znajdujących się w Archiwach Moskwy, wybierając mniej znane.

Urodzenie Piotra było przepowiedziane przez proroków, być może z tyłu natchnionych, i przeciążone cudami jak Jwana groźnego. Głoszono że Rosyja uyrzy swego Messyasza czy Antychrysta; i w istocie, zadania religijne najważniejsze rozbierano przy jego kolebce. Katolicyzm przedarł się na dwór starego Alexego; jeden biskup ruski będący Krypto-Jezuita, człowiek obrotny, pozyskał ufność Xięcia i Xiężny, o których mówią że tajnie byli katolikami. Ten Biskup ochrzcił nowo-narodzonego Xięcia Piotra dając mu to imie niezane w dziejach ruskich, imie Piotra zwiastowało przeznaczenie tego Xięcia powołanego do przetworzenia swego ludu, zwróceniem go do Kościoła Rzymskiego. Naród wtenczas był przekonany że przysły Car rzeczywiście przetworzy Religją że wprowadzi nową; ale śmierć starego Wasila, bunty i podejścia pałacowe zniszczyły dzieło Jezuity. Jednak Piotr zdawał się długo wahać między dwiema religijami, nie dla tego żeby był zbyt religijnym w duchu, ale że niewiedział, która, z tych dwóch religii, lepiej posłużyć mogła jego zamiarom politycznym.

Jak Jwan tak Piotr spędził dzieciństwo wśród buntów Stréliców, wojska pałacowego. W jednym z tych buntów okropnych, Strélicy wytepił całą rodzinną macierzyńską Piotra. Oblęgli pałac i po dńgich układach zniewolili Carową do wydania jej ojca i wszystkich jej krewnych. Brat jej został porąbany na kawalki, a inni wszyscy zabici.

Jak Jwan, tak Piotr czerpał zapewne w rozmowach ludzi stronnictwa napełniających pałac, swoją pogardę ludzkości, i nabrał upodobania w widowisku okropnym krwi której tyle przelał.

Znana jest historia młodości Piotra. Wedle obyczaju ruskiego Xiążę pędził życie wśród igraszek, między błaznami których nazywano bawialnymi Xięciami, a którzy w tym czasie wszyscy byli cudzoziemcy; Jnfantcezy, Niemcy, Francuzi, Anglicy. Piotr jak wjadomo, mimo puszczania się na swawolę i rozpustę jak jego poprzednicy zwykli, zrobił jeszcze z tych błaznów batalion piechoty, i ćwiczył go w obrotach na sposób Niemiecki. Ten batalion stał się potem jądrem armii moskiewskiej regularnej. Sam zaczął służyć jako dobosz, potem jako kapral, a nawet po swych wielkich zwycięstwach nigdy nie gwałcił prawa wojskowego starszeństwa. W tymże czasie znalazłszy w magazynie szalupę Angielską, kazał ją narządzić bawił się jej obrotami. Wtenczas też zamianował swego ulubieńca, pewnego Genuęczyka Lefort generałem armii, której nie było, a potem drugiego ze swoich przyjaciół admirałem z zamiarem wystawienia floty. W istocie przy swej śmierci został straszną armiją i jedną z największych flott w Europie.

Rozmowy cudzoziemców, Niemców i Francuzów, którymi był otoczony, obudziły ciekawość Piotra. Od tej chwili utworzył Piotr system, który potem stał się podstawą polityki moskiewskiej, system Europejski. Nie tak jak jego poprzednicy, co chcieli wprowadzić Europę do Cesarstwa, on powziął myśl wyciągnięcia z Europy sił którymi by ją podbić i ujarzmić zdołał.

Przedsięwziął tedy swe sławne podróże, przebiegł Hollandyą, Anglią, Niemcy robiąc własnymi ramiony. Wszędzie się uczył sztuki budowania okrętów, i starał się przedewszystkiem nauczyć tego co miało zastosowanie i pożytek: zaciągał do swej służby inżynierów, lekarzy, budowniczych, wysłał do Rosyi okręty nadławowane Hollendrami, Niemcami i Anglikami.

Jedną razą musiał wrócić dla buntu Streliców ostatniego prawdziwie rosyjskiego buntu.

Po zniszczeniu Bojarów, tego wojska starodawnie narodowego Sławian, złożonego z szlachty dowodzącej gromadą chłopów, została w Rosyi armia regularna, stek ludzi na żołdzie Cara, biorących pieniądze, co było nowością w Rosyi, i przywiązanych do osoby Cara. Jednakże to żołdactwo podzieliło przesady i mniemania ruskie, wyznawało religią narodową, miało nienawiści narodowe; stawało się nieraz strasznym służąc za narzędzie stronnictwom do wzajemnego obalania się. Przybijało pędem, oblegało pałac nie dla zmiany rządu ani ustalenia nowego systemu jak to robili starzy Bojarowie, ani też dla zawarcia nowych sojuszków lub podniesienia wojny tylko dla zgubienia tego lub owego faworyta lub generała.

Piotr posiadał tron wraz z bratem swym Iwanem słabym, na duszy i ciele. Strelicowie zbuntowali się i rzucili się na pałac pod pozorem ratowania księcia Jwana zagrożonego ambicją brata; ale zbici zostali przez mały batalion cudzoziemców pomnożony nieco Moskalami i dowodzony przez jednego Szkota, jednego Niemca, i jednego Francuza. Piotr przyleciał ze straszną zemstą nad nieprzyjaciółmi zwycięzonymi i rozpoczęły się egzekucje.

Zwykle Moskałom, okrucieństwo przybrało tu pewne znamiona. Piotr niejest szalonym, rozjadłym jak Jwan, jest to filozof krwawy, pastwi się systematycznie, zabijając przeciwników, stara się ćwiczyć i śledzić naturę ludzką: sam ścina głowy, pierwszego dnia pięć, dalej w postępie dochodzi do ściecia dwudziestu pięciu w kilku godzinach. Magnaci, Panowie dworscy, a nawet cudzoziemcy musieli służyć za podkacików w tych mordach. Francuzi i Niemcy okazywali niejaką odrazę od tego rzemiosła oprawcy, ale Anglicy brali się do niego z zimną krwią a Xiążę Menżyków następnie Xiążę Cesarstwa Apostoła-Rzymskiego, najznakomitsza osoba w Euopie celował w tym oprawnictwie. Własnymi rękami lby ścinał, obracał koło i na pal wbijał człowieka.

Piotr kazał dobywać wnętrzości nieszczęśliwych panów i chłopów przy sobie, używał lekarzy, i uczył się od nich anatomii, której był wielkim uczniem; przypatrywał się budowie jelit i krążeniu krwi. Tak zabił tysiące ludzi w męczarniach niesłychanych. A jednak ten panujący przymowany był na dworach wszystkich władców Europejskich: żaden Monarcha nie cofnął dłoni przed dotknięciem dłoni oprawcy. Człowiek ten był członkiem Akademii nauk w Pryżu: i używając wyrażenia się tego czasu uczcił tę akudemią pozwalając napisać swe imię na liście jej członków.

Wytepiając ostatki armii narodowej i urządzając nowe siły mające posłużyć za narzędzie bezczuciowej woli Carskiej, zarazem Piotr przedsięwziął reformy ogólne. Lubił nadewśzystko język niemiecki, który panował na dworze Moskiewskim aż do Katarzyny: miał on myśl przerobienia Rosyi na Niemiecką i Hollenderską aby mogła użyć sił niemieckich i holenderskich, gdyż mierzył nie do czego mniejszego, jak do uniwersalnego państwa. Gardził on głęboko narodowością ruską tak jak Jwan Groźny który się głosił pochodzący od Augusta przez Niemców, i że nic w nim nie było ruskiego. Piotr wystęgał się nawet mówić po rusku chyba do żołnierzy, a i tym utworzył język barbarzyński na pół holenderski na pół niemiecki. Przemówić do niego po niemiecku było to jego wzdęty zaskarbić. Wszystkie przetworzenia ten miały cel jedyny jak wytepić zaród sławiański. Nakazano ogolić brody wszystkim wieśniakom, i przepisano krój modny dla niewiast, w którym musiały występować w towarzystwie. Aż dotąd żyły osobne od mężczyzn, teraz dano regułę wedle której wchodzące do komnat miały zrobić ten lub ów ukłon, ruszyć głową lub ramionami albo bąknąć słowem niemieckim. Takowe towarzystwa zwane balami na których Samodzierca bywał, kończyły się nieraz zgorszeniem gdyż Piotr lubił się zapijać. Razu jednego mało co nie udusił jednego z swoich przyjaciół lejąc mu w gardło dzban gorzałki. Takie reformy uważała Eurpa za olbrzymie kroki oświaty.

Piotr przedsięwziął też zbliżyć Rosyją do Europy, zachciało mu się mieć port nad morzem Bałtyckim. Od tej chwili siła sławian ciągnąca nad Azją pod rodziną Ruryka, zwróciła się na Europę, i wojna Azjatycka przez gabinet ruski uważać się począła za ćwiczenie wojenne bez najmniejszej ważności, w każdej chwili gotów jest opuścić tamtejsze podboje byleby zrobił krok w Euopie. Ta polityka poczyna się pod Piotrem Wielkim.

Potrzeba dla Rosyi portu nad morzem Bałtyckim wywołała sławną wojnę Szwedzką, która rozpoczęła wiek osiemnasty i znana jest dobrze. Piotr chciał dobyć Narwę i wybudować miasto nad morzem Bałtyckim. Karol XII wylądował z wojskiem i rozpoczął ów szereg zwycięstw, skończywszy klęską Pultawską.

Karol XII dziedziczył ducha wojennego przodków i miał wojsko piękne i wyćwiczone: ale należał już do XVIII wieku co do opinii, nie miał zapału religijnego Gustawa Adolfa i Karola XI, liczył jedynie na siły materialne, i przekonał się że Szwecja straszną się stała tylko przez ten zapał religijny. Ale protestantyzm odbył swą kolej, jego zapał trwał tylko do lat 50, i Karol XII, wyznawcą był pewnego odretwienia religijnego. Ten Norman materialny spotkał się z Normanem zmongolizowanym i zmaterializowanym, mającym tyle sił materialnych że zgniotł niemi króla Szwedzkiego i całą jego potęgę.

Karol XII, dopuścił się niezmiernego błędu że po bitwie pod Narwą zamiast korzystać ze zwycięstwa, porzucił Rosyją i wdał się w wojnę z Polską uparłszy się z detronizować króla Augusta: tym sposobem dał czas Piotrowi przetworzenia swej armii.

Aby dać wyobrażenie stylu tego czasu przytoczę kilka wierzchy odezwy synodu ruskiego po klęsce pod Narwą. W tej hitwie 18 do 20 tysięcy Szwedów rozrąbało na sztuki armią ruską straszną 80,000 ludzi, dowodzoną przez Xięca de Croi. Moskale nie mogli wytłomaczyć tej klęski, tylko biegiłością szwedów w Czarnoksięstwie.

Oto modlitwa ułożona w tym przedmiocie przez Arcybiskupa i Synod przynawana nawet Piotrowi Wielkiemu.

« Modlitwa publiczna do S. Mikołaja.

« O ty nasz pocieszycielu wieczny we wszelkich utrapieniach naszych, Wielki Święty Mikołaju, najpiękniejszy między Świętymi co byli i będą, przez jakie grzechy obraziliśmy Cię, żeś nas tak opuścił? Jednakże błagaliśmy o pomoc twój przeciwko tym strasznym, rozhukanym, okropnym, szalonym i niepohamowanym wrogom i niszczytelom znanym pod imieniem Szwedów: nie podobna żeby to było bez czarów i zaklęć, bośmy się byli troskliwie oszańcowali i obwarowali dla obrony i bezpieczeństwa twego świętego imienia, błagamy Cię przeto o wielki Święty Mikołaju nasz Szermierzu i Choraży, bądź z nami tak w pokoju jak w wojnie, osłaniaj nas od tych srogich Szwedów i wypędź ich daleko z granic naszych. »

Po kilku latach okropnej walki Karol spotkał się z Piotrem pod Pultawą. Generał M wiodący posiłki Królowi Szwedzkiemu doznał losu Andrubala, bity był przez wojska Moskiewskie a Karol ze

woją małą armią osłabioną jeszcze głodem i klimatem stanął rzeczywiście ogromnym siłom Piotra. Ale taki był postrach który on król szerzył że kilku dniami przed bitwą Piotr ofiarował mu warunki pokoju godności pełne, wracał mu wszystkie podboje prócz twierdzy Narwy i miejsca na którym stoi Petersburg, w zamian czego ofiarował nawet kilka powiatów. Ale Karol odrzucił te warunki i przegrał bitwę pod Puławami, w tej bitwie o czem dzisiaj niewiedzą, mały korpus kawalerii Polskiej ze stronnictwa króla Augusta posiłkujący Moskali, przyczynił się wielce do zwycięstwa uderzwszy na straż tylną Szwedów w chwili stanowczej bitwy, i zniósłszy pułk dragonów gwardyi króla Szwedzkiego.

Po tej wygranej Piotr odebrał powinszowania wszystkich dworów Europejskich. Król Angielski po raz pierwszy powitał go tytułem Cesarza Wszech Rosyji.

Piotr podróżował znowu, przebiegł Hollandyą i zwiedził Francję. Mówią że uderzyło go szczególnie głębokie bezpieczeństwo w jakim żyła rodzina królewska Francyi i miłość szlachty i ludu ku swemu Królowi, miłość objawiająca coś szlachetnego i rycerskiego: niedostrzegł nic we Francji z tego roztoczonego postrachu koł o monarchów ossyjskich; zazdrościł losu Burbonom, i należącem do tej rodziny co posiadała tajemnicę wzbudzenia tyle miłości i poświęcenia. Jednakże głośno przepowiadał upadek tej rodziny; twierdził że Francya a nadewszystko rodzina panująca zgina miękkością i niedbalstwem. To są jego własne słowa.

Ale nadewszystko podziwiał Richelieu do którego miał współczucie twardością natury i głębokością widoków. Mawiał że byłby oddał temu Xiędzu połowę Carstwa, żeby go nauczył jak rządzić drugą.

Za powrotem do kraju posuwał dalej Reformy. Ustanowił nowe sądy, wydał zbiór praw, urządził flotę i wojsko lądowe, i nowy system podatków i skarbu wprowadził.

We wszystkich tych reformach dostrzega się ten sam duch, ten sam system nałożenia narodowi obcego życia i form nie wspólnego niemających z prawodawstwem Sławian. Dowiedziawszy że był Senat w Szwecyi zapragnął dać go Rosyjanom. Senat Szwedzki składał się z panów zamożnych, potężnych, poważanych od ludu, i służył do równoważenia władzy królewskiej. Ale jak mieć senat ze służalców poświęconych, których Piotr codziennie bił kijem i kazał brać na tortury w swej obecności? Co za ważność takiego senatu? Wyjawszy imię, było to grono z władzą podobną co dawne Izby... mające czuwać nad wykonaniem woli Monarchy która nie miała nawet znaczenia dawnych parlamentów Francji, ani tureckiego Dywanu. Nic fałszywszego nad wyobrażenie jakie mają cudzoziemcy o senacie moskiewskim, wyobrażenie, którego im wybić z głowy nicpodobna, Senat ten, o którym zaledwie wiedzą w Rosyji niema prawa robienia swych uwag. Starzy generałowie, dygnitarze mianowani są członkami senatu, przychodzą na posiedzenia bez żadnego zajęcia się i rozstrzygają sprawy cywilne i kryminalne bez żadnej znajomości prawa: podpisują tylko raporty Prokuratorów generalnych, przedstawiających w sprawach cywilnych i kryminalnych cały senat Ruski. Co do polityki ani słowa o niej w senacie, jast to ciało jakem powiedział o wykonywania woli samowładcy i to — to senat moskiewski. Na wzór urzędzenia administracyjnego Austrii Piotr ustanowił 12 wydziałów, do rządzenia różnemi częściami administracji wedle przepisów danych. Wybudować kazał ogromny pałac z 12 spół-izb w którym połączone było 12 wydziałów, administracyjnych, skarbu, wojny, etc. Taki układ trwał lat kilka, później go zmieniono.

W prawodawstwie cywilnem Piotr miał cel jedyny zająć wszystkie władze w sobie, i wszystko ująć w swe ręce. Tak ustanowił mnóstwo monopolii; monopol wódki. Od tego czasu wszystko to było w ręku Carskim. Jest to ten sam system jaki chciał niedawno ustalić Mahomet Ali w Egipcie: tak że nawet dał ukaz dla ludu moskiewskiego aby kurzył tytoń, którego użycia nie znano jeszcze w Rosyji, i ten to ukaz był jedną z przyczyn buntu Sterliczewa.

Piotr znalazł wszakże opór niespodziany w własnej rodzinie w osobie syna swego. Historia tego zajścia między Piotrem Wielkim a jego synem nieszczęśliwym Alexym ma wielkie znaczenie; jest to wielka tragedia. Dwa wyobrażenia zwały tu bój ostatni i historia tego nie dość oceniona do dziś dnia. Rosyjanie niezna-

jąj weale, gdyż wszystkie akta urzędowe są starannie zachowane w archiwach tajnych: a cudzoziemcy pochlebając władzy oczernili pamięć Xięcia Alexego wystawiając go jako waryata albo półgłówka.

Xięże Alexy, urodzony z pierwszej żony Piotra był Rusin z nauką, z wychowania, z natury duszy swojej. Jego matka będąc osobą religijną wychowała go w zasadach kościoła ruskiego, otoczony był zokonnkami, lubił powieści opowiadania ludu. i wszystko cokolwiek było ruskim, sławiańskim. Ta biedna dusza sławiańska, zablakana w domu obcym, uczuła zgrozę na widok co się działo w Rosyji.

Nieszczęśliwy Alexy doświadczał przerażenia instynktowego za zbliżeniem się swojego ojca którego widział zajętego zniszczeniem prawodawstwa i religii kraju. Piotr wyznawał ostatnią pogardę dla Kościoła, zniósł Patryarchat, a kiedy biskupi po śmierci Patryarchy przyszli do niego prosiąc aby mianował nowego, on krzyknął uderzając się w czoło « Oto wasz Patryarcha, wasz Pa-pież, wasz Bóg. » W niektórych listach swych które nas doszły nie oznacza inaczej Xięży jak wyrazem kozłów brodatych: i zajął wszystkie dobra duchowieństwa.

Pobożny Alexy przerażony zamknął się w swym domu i płakał z matką swoją, kilku popami i przyjaciółmi nad losem Rosyji. Ale Piotr nie zostawił go spokojnie zmusił go uczyć się obrotów cudzoziemskich, żeglugi której ten biedny Rusin nienawidził i bał się. Nareszcie nieznałszy innego sposobu uchronienia się od przesładowań Ojca, nad ucieczkę, wymknął się, dostał się do Niemiec i oddał się w opiekę Cesarza Austriackiego a potem króla Neapolitańskiego.

Piotr który pisał do niego listy ciekawe nad swemi planami nad nadziejami względem niego, listy surowe i groźące, nagle odmienił ton, stał się łagodnym i pieszczącym; błagał, zaklinał swego syna by w rócił do niego, przyrzekał mu wszystko puścić w niepamięć, przysięgał na imię Boskie na ostatni Sakrament, że mu nie złego nieuczyni. Nieszczęśliwy Xże złudzony słowy takimi i przysięgami wrócił do Rosyji. Wnet pochwycony i wydany na sąd został.

Piotr mianował wnet kommissją z 180 dygnitarzy dla sądenia syna swego. Nic okropniejszego nad ten proces. Piotr, jako patryarcha, głowa Kościoła. pragnął wysłuchać spowiedzi Xięcia-Biedny sławian z rezygnowany i cierpliw jak naród jego, bez najmniejszej siły czynnej, wpływany principiami religijnymi, uznał władzę patryarchalną swego ojca i spowiadał się jemu. Wyznał przed nim wszystkie swe myśli tajne, wszystkie swe chęci, że niekiedy napadany był życzeniem śmierci ojcu. Na to wyznacenie trybunał potępił Xięcia. Tak więc za złe życzenie któremu się był oparł za jedno z tych nagabań przeciw którym sami święci nawet kanonizowani mieli do walczenia, ten nieszczęśliwy poszedł na śmierć. Wydał też imiona kilku swych przyjaciół i służebników wiernych. Wszyscy legli od koła, szubienicy albo topora.

Zdawało się że Piotr chciał zmienić karę Xięcia rozkazał go uwięzić, ale tegoż dnia Alexy umarł otruty. Niema w tem wątpliwości. Jeden Anglo-Rusin, Anglik w służbie rossyjskiej opowiada to z wielką prostotą i zimną krwią. Mówi jak był posłany przez Cesarza do apteki po napój mocny.... (jak on mówi) dla Xięcia chorego. Aptekarz odbirając rozkaz zdał się być strapiiony, Wtej że chwili wszedł marszałek... Niemiec w służbie rossyjskiej domagając się tego napoju. Marszałek chwiał się, zdawał się pomiejszany jak aptekarz. Zanieśli wreszcie kubek do Xięcia, który skończył, przydaje nasz Anglik, uderzony appoplexyą.

Nie długo potem zmarła pierwsza żona Piotra którą kazał był a mknąć w klasztorze, i pozabijać wiele osób oskarżonych o związku z nią.

— Tadeusz Kamiński raczy się zgłosić do N. Boreyszy mieszkającego w Paryżu przy ulicy Grenelle St-Honoré hôtel de France, n° 10, w własnym jego interesie.